

Werchrata to niewielka miejscowość położona w górnym odcinku rzeki Rata (jak wskazuje sama nazwa). A gdzie płynie Rata?

Werchrata znajduje się na Roztoczu Wschodnim (zwanym też Południowym), w pobliżu granicy z Ukrainą. Dojechać można tu pociągiem (linia Przeworsk-Bełżec) lub przywędrować z puszcząskich okolic Narola czy Bełżca. Wcześniej, nigdy jedna z większych na tych ziemiach, wzmiankowana była już w XII w. Wśród jej zabudowań wyróżnia się okazała murowana cerkiew z 1910 r. pw. św. Jerzego, obecnie kościół rzymskokatolicki. Obok tablica pokazująca miejsca, gdzie znajdowały się pustelnie Brata Alberta (por. „Spojrzenia” 11/1995), a także grób prawosławnego duchownego Jewgienija Hamińskija. W okresie wakacyjnym zatrzymać się możecie w szkole podstawowej lub w budynku przyparafialnym. A jak już się rozgościcie, zapraszamy na wyprawę...

Wycieczka 1: do Diabelskich Kamieni (6 km).

Ok. 0,5 km za kościołem, od szosy prowadzącej do Narola odbiega w lewo utwardzona droga. Warto udać się na nią na wędrowkę do Diabelskich Kamieni. Droga niebawem skręca w prawo. Wśród zabudowań wędrujemy w stronę lasu. Ok. 1,5 km od opuszczenia szosy w Werchracie - z prawej strony - widać duży prześwit wśród drzew. Skręcamy tu w prawo pozostawiając dotychczasową wygodną drogę idąc niewyraźną ścieżką skrajem lasu. Podchodzimy na wzgórze (malownicze widoki), za nim następne. Tam, wśród drzew ukryta jest grupa kilku głazów rozrzuconych na odcinku ok. 100 m. To właśnie Diabelskie Kamienie. Powrót do Werchraty tą samą drogą.

Wycieczka 2: na wzgórze Monastyr (8 km).

Przez Werchratę przebiega znakowany zielono szlak im. św. Brata Alberta. Nie znajdziecie go na mapach turystycznych, choć funkcjonuje oficjalnie. W kierunku pn. zach. prowadzi on na wzgórze Monastyr. Trasa wiedzie początkowo szosą, później skręt w utwardzaną drogę w prawo. Niebawem szlak skręca w lewo, w piaszczystą drogę wśród sosnowego lasu. Za nim wychodzimy na dużą polanę. Przed nami pasmo pojedynczych drzew przecinających pole. Idziemy wzdłuż nich. Utrzymując stały kierunek wkraczamy ponownie w las, na tym odcinku przepiękny. Uwagę zwracają liczne, niewielkie głazy. Mijamy murowaną kapliczkę. Wśród drzew z prawej strony można jeszcze odnaleźć pozostałości mieszczącej się tu niegdyś wioski. Niebawem opuszczamy dotychczasową drogę i pniemy się wąską ścieżką pod górę. Dochodzimy na szczyt. To mniejsza kulminacja pasma Monastyr (4 km trasy). Znajdują się na niej ruiny dawnego klasztoru bazylikańskiego. Według tradycji istniał on w tym miejscu już w XII w. W 1682 r. ihumenem został Izaak Sokalski, który przybył z otoczoną kultem ikoną Matki Bożej, zwanej odtąd Werchracką. Klasztor uległ kasacji w 1806 r., a zakonnicy wraz z obrazem trafiłi do Krechowa (koło Żółkwi). Obecnie obraz ten znajduje się w cerkwi pw. św. Prasekwii we Lwowie. Ale to jeszcze nie

wszystko. Wśród krzewów odnaleźć można kamienne krzyże - to cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej. Spoczywają tu żołnierze wojsk niemiecko-austriackich i rosyjskich. Nieopodal znajduje się jeszcze mogiła oddziału UPA, rozbitego przez NKWD w marcu 1945 r.

Idziemy dalej szlakiem zielonym. Schodzimy ze wzgórza. U jego stóp ruiny pustelni Brata Alberta Chmielowskiego. Dochodzimy do szerokiej prostopadłej drogi. W lewo prowadzi ona na Krągły Goraj (por. wycieczka 3), w prawo z powrotem do Werchraty.

Wycieczka 3: do uroczyska Siedliszka (16 km).

Rano jedziemy pociągiem do pobliskiej stacji Siedliszka Tomaszowskie (kierunek Bełżec). Stąd na pn. udajemy się do pobliskich ruin cerkwi z 1902 r. fundacji Pawła Sapięhy. Przy dzwonnicy „skamieniałe drzewo”, pradawny pień nasyciony krzemionką (większe okazy zobaczyć można pod dębem przy leśniczówce). Przy cerkwi odnajdujemy znaki szlaku czerwonego (Hrebenne PKP-Tomaszów Lub.). Za nimi udajemy się w lewo.

Na skraju wsi warto się cofnąć - bez znaków - równoległą drogą. Przy słupie 12/2 skręcamy ścieżką w prawo. Prowadzi ona do pobliskiej, malowniczo położonej, kapliczki „nad źródłem” postawionej na palach.

Szlak wprowadza w las. W jego skrajnej części zobaczyć można skutki potężnej wichury z czerwca 1997 r. Dalej wkraczamy na uroczysko Siedliszka. Porasta je bór mieszany dębowo-sosnowy, miejscami występuje buczyna karpacka i grąd lipowo-grabowy. Ścieżka pnie się wśród wzgórz. To jeden z najbardziej malowniczych zakątków Roztocza. Wychodzimy na skraj rozległej Wierchowiny (Horaj), dalej ponownie wśród lasu wędrujemy do dużej polany. Na jej skraju kamienny krzyż. Kolejny odcinek szlaku prowadzi na najwyższe (obok Wielkiego Działu) wzniesienie Roztocza-Krągły Goraj (390 m n.p.m.). Uwaga! Szlak nie wchodzi na wzgórze, prowadzi siodełkiem pomiędzy Krągłym i Długim Gorajem. Długi Goraj to wysoki i długi wał porośnięty buczyną, zobaczcie go z lewej strony drogi. W pobliżu, z prawej - Krągły Goraj (10,5 km trasy). Na wzgórze można wejść po stromej ścieżce, różnicy wysokości od siodła do szczytu przekracza 40 m. Niedaleko znajduje się część linii umocnień z okresu II wojny światowej (tzw. „linia Mołotowa” budowana przez Rosjan w okresie 1940-1941, pisaliśmy o niej w poprzednim numerze „Spojrzenia”). Napotykamy tu szlak niebieski, prowadzący w pobliżu bunkrów. Za jego znakami skręcając w prawo, po przejściu ok. 1 km osiągnąć można dwa duże bunkry (z prawej strony drogi).

Dalej udajemy się za znakami niebieskimi w lewo. Trawersujemy stoki Długiego Goraja mijając niewielki bunkier i jamę wykopaną w celu wzniesienia następnego. Schodzimy do leśnego duktu. Osiągamy skrzyżowanie z prostopadłą drogą. Znaki niebieskie prowadzą w prawo, do Huty Lubyckiej, my skręcamy w lewo. Niebawem

docieramy do szlaku zielonego im. Br. Alberta, za którym - nadal w dotychczasowym kierunku - wędrujemy na Monastyr i dalej do Werchraty (por. wycieczka 2).

Wycieczka 4: do uroczyska Buczyna (7 km).

Wyruszamy szosą do Narola. Za znakami zielonymi skręcamy w utwardzaną drogę w prawo. Wkrótce pozostawiamy szlak, idąc dalej tą samą drogą prowadzącą w kierunku wsi Mrzyglody. 2,5 km od opuszczenia szosy, już w pobliżu zabudowań, docieramy do skrzyżowania z szerokim leśnym duktem. Udajemy się w lewo, dochodząc niebawem do uroczyska Buczyna (zaiste buki tu bardzo dorodne) i ruin cerkwi z 1900 r. pw. Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny. Stąd udajemy się w lewo - bez ścieżki - do pobliskiej dużej polany. Jej skrajem idziemy na pd. do drogi na przeciwnym skraju lasu, którą skręcamy w prawo. Wychodzimy niebawem na kolejną, dużo większą polanę. Idąc dalej skrajem lasu dochodzimy do znaków zielonych szlaku im. Br. Alberta. Za nimi możemy udać się już prosto do Werchraty lub wydłużyć nieco naszą wycieczkę wędrując dalej dotychczasową drogą. Osiągamy zabudowania PGR Monastyrz i dalej szosę Werchrata - Narol. Skręcamy w lewo. Na skraju zabudowań w lesie będą dwie ścieżki. Pierwsza prowadzi do zarośniętego śródleśnego stawu, druga do źródła rzeki Rata. Stąd jeszcze 1,5 km szosą i jesteśmy już w Werchracie.

Wycieczka 5: do wsi Prusie (6 km).

Trzy km od Werchraty, na przedłużeniu szosy wiodącej przez wieś, znajduje się osada Prusie z zabytkową drewnianą cerkwią pw. Narodzenia Najśw. Marii Panny z końca XIX w. (wewnątrz piękne polichromie). W pobliżu kapliczka w miejscu pustelni Br. Alberta (por. „Spojrzenia” 11/1995).

Szlak Brata Alberta (40 km).

To propozycja do nieco dłuższej wędrowki. Szlak rozpoczyna się przy stacji PKP Horyniec prowadząc do stacji PKP Werchrata (18 km), a dalej przez Monastyr i Wielki Dział do dworca PKS w Narolu (22 km). Trasę trzeba będzie kiedyś w „Spojrzeniach” opisać...

Moczary.

Będąc tutaj warto jeszcze udać się do wsi Moczary. Dlaczego? Zapytajcie w Werchracie...

Artur Pawłowski

Werchrata - kościół parafialny (dawna cerkiew)

